

Metoda bezpośredniego finansowania działałaby na koniunkturę hamująco. Część dochodów ludności byłaby przy jej stosowaniu rygorystycznie pochłaniana przez budżet. Natomiast przy metodzie kredytowej dochody pozostałyby zasadniczo nienaruszone i wystąpiłaby najprawdopodobniej tendencja wzrostu popytu iżywienia koniunktury. Posiadacze obligacji pożyczkowych mogliby z łatwością na ich podstawie uzyskiwać kredyty bankowe, co nie byłoby możliwe przy finansowaniu zbrojeń bezpośrednio z wpływów podatkowych.

Mając na uwadze wpływ metod finansowania na koniunkturę, „Die Zeit” dochodzi do wniosku, że wybór metody należałoby uzależnić od aktualnej, w momencie decyzji, sytuacji gospodarczej. Trzeba będzie rozstrzygnąć, jakim celom ubocznym chce się dać pierwszeństwo: czy sprawiedliwemu podziałowi czasowemu ciężarów, czy też zdrowemu rozwojowi koniunktury. Jeżeli się zważy, że wysoka koniunktura ze zwykłą cen i tendencjami inflacjonistycznymi może prowadzić do większych niesprawiedliwości w rozdziale dochodu narodowego niż nierównomierne rozłożenie w czasie ciężaru zbrojeń, należałoby raczej dać pierwszeństwo względem koniunkturalnym. A więc metoda pożyczkowa byłaby raczej lepsza w okresie słabej koniunktury. Natomiast w okresie koniunktury rozbujanej należałoby pierwszeństwo dać finansowaniu podatkowemu, które drenując rynek pieniężny działałoby hamująco na przerosty koniunkturalne.

W chwili obecnej trudno przewidzieć, jaką drogą obierze rząd NRF i kiedy powstanie konieczność osiągnięcia do kieszeni podatnika, ciulacza i kapitalisty po pieniądze na zbrojenia (dotychczas finansuje się je z rezerw budżetowych). Można jednak z dużą dozą prawdopodobieństwa wyrazić przypuszczenie, że wobec wzmoczonych zbrojeń USA i innych państw zachodnich militaryzacja NRF będzie postępowała w tempie wzmoczenia i rezerwy budżetowe szybko się wyczerpią.

Uzbrojenie NRF w broń atomową wywołało, jak wiadomo, falę protestów wśród bardzo poważnego odsetka ludności. Wątpić należy, czy w tych warunkach znaczne podwyższenie podatków lub wypuszczenie na rynek ogromnej pożyczki zbrojeniowej byłoby popularne.

T. K.

#### ZWIĄZEK ZAWODOWY GÓRNIKÓW ŻĄDA USPOŁECZNIENIA KOPALŃ WĘGLA W NRF

Na ostatnim walnym zebraniu związku zawodowego górników, które odbyło się z początkiem czerwca, przewodniczący związku Gutemuth zażądał uspołecznienia kopalń węgla i stworzenia organów kontroli społecznej dla gospodarki energetycznej. Żądanie to spotkało się z gorącym aplauzem zebrania i ujęte zostało w końcowej rezolucji.

Motywuując swój postulat, Gutemuth skrytykował ostro, jak donosi „Die Welt” z 10. 6. ostatnie posunięcia rządu NRF dotyczące gospodarki węglowej. Między innymi powiedział, że

„hałdy węgla do tego stopnia wzrosły, że stan ich już z początkiem maja br. przewyższył o jeden milion ton ilość węgla znajdującą się na hałdach w czasie kryzysu sprzedaży w latach 1953/54. Wszystko wskazuje na to, że sytuacja jest znacznie poważniejsza niż w latach ubiegłych... Liberalny system w górnictwie węglowym nie okazał się skutecznym. Gospodarka energetyczna spełnia zadania w znaczeniu ogólnym i ma tak duże znaczenie dla gospodarki społecznej, że musi być zorganizowana pod kątem widzenia ogólnego dobra gospodarczego. Nie należy przypisywać nam chęci podniesienia interwencjonizmu, protekcjonizmu czy dyryżyzmu do rangi zasady generalnej. Wprost przeciwnie... Uspołecznienie własności kopalń nie jest dla nas sprawą światopoglądową, lecz koniecznością gospodarczą, a zatem również socjalną”.

Projekt Gutemutha, przypominający wyraźnie wzory angielskie, obejmuje 49 przedsiębiorstw górniczych w NRF wartości minimum 25 do 30 miliardów DM i wygląda w ogólnych zarysach, według „Die Welt”, następująco:

Wyłączone za odpowiedzialnym odszkodowaniem kopalnie przejęte zostaną przez 15 utworzonych w tym celu spółek akcyjnych o kapitale państwowym. Każda ze spółek otrzyma dziesięcioosobową radę nadzorczą, która tylko w połowie składać się będzie z osób reprezentujących tytuł własności. Drugą połowę stanowią będą reprezentanci związków zawodowych górników. Administracja całości górnictwa węglowego powierzona zostanie spółce o charakterze korporacji prawa publicznego. Rząd NRF będzie jej udziałowcem w 74% a kraje (Länder) w 26%. I tutaj rada nadzorcza będzie się składała w 50% z przedstawicieli administracji państwowej, a w 50% z przedstawicieli związków zawodowych.

Ponadto stworzona zostanie „rada energetyczna” jako gremium mające za zadanie koordynację gospodarki energetycznej całego kraju. W jej skład mają wchodzić przedstawiciele parlamentu federacyjnego i sejmów krajowych, przedstawiciele kopalń węgla, przemysłu olejów mineralnych i gazu ziemnego, zakładów produkcji energii atomowej, gazowni, elektrowni i zakładów wodociągowych. Autor projektu przyznaje, że wprowadzenie go w życie wymagałoby dłuższego czasu, może nawet do dwóch lat.

Wysunięcie przez górników projektu nacjonalizacji jednej z kluczowych gałęzi gospodarki narodowej jest symptomatyczne. Okazuje się, że w okresach dekonstrukcji tradycyjne, prywatno-kapitalistyczne formy gospodarki mogą zawieść i że w interesie gospodarczym kraju leży zmiana tych form na społeczne. Inicjatywa, jak z reguły w podobnych wypadkach, wyszła od robotników, co świadczyły mogłoby o pewnej radykalizacji poglądów.

T. K.

\*

#### OBRADY INTELEKTUALISTÓW NIEMIECKICH W NRD

W połowie maja zebrało się w Dreźnie około 300 naukowców i artystów na doroczny zjazd Parlamentu Kultury Niemieckiej (*Deutscher Kulturtag*). Został on powołany do życia w 1952 r. i w ciągu minionych sześciu lat swego istnienia odegrał doniosłą rolę w dążeniu do zjednoczenia Niemiec. Intelktualiści obu części Niemiec zbierali się celem dyskusji i wymiany doświadczeń. W tym roku trudności wzrosły, gdyż oba państwa niemieckie rozwijają się odmiennie pod względem społecznym i politycznym. W dzisiejszej sytuacji nie wystarczy mówić o tym, co oba państwa wiąże, lecz należy wyjaśniać, co je różni. Dyskusje toczone podczas „Kulturtagu” nie doprowadziły do oddalenia, tak jak przypuszczali początkowo niektórzy zachodni Niemcy uczestnicy, ale przeciwnie przyczyniły się do większego zbliżenia, jak to stwierdził na zakończenie obrad przewodniczący „Kulturtagu” prof. Saller. Jednomyślność panowała co do tego, że wszyscy naukowcy i artyści muszą wystąpić w obronie pokoju, ponieważ jest on warunkiem utrzymania i rozwijania wszelkich wartości kulturalnych. Stwierdzono zgodnie, że trzeba się przeciwstawić z całą stanowczością zbrojeniom w NRF. W dyskusji podkreślano niejednokrotnie, że nie wystarczy, by naukowcy występowali we wspólnych akcjach, ale trzeba by się połączyli z ruchem narodowym, zwalczającym produkcję broni atomowej, a przede wszystkim związali się z klasą robotniczą. Uczestnicy zaaprobowali jednostronne zaprzestanie prób z bronią atomową przez Związek Radziecki i apelowali do mocarstw zachodnich, by się dołączyły do tej decyzji. Powitano też przychylnie plan utworzenia strefy bezaatomowej w Europie, który by się przyczynił do rozładowania napięcia międzynarodowego. Za jedyną drogę pokojowego zjednoczenia obu państw niemieckich uznano konfederację, która by przeciwdziałała